WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIEJ.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 22 Grudnia 1881 roku. № 51 10 (22) Grudnia 1881 r.

Trzeci międzynarodowy targ we Lwowie na płody rolnicze i mączne.

— Sprawy bieżące. —

(Dokończenie. — Patrz Nr. 50).

W sprawie uregulowania zakładu zastawniczego na zastawy ręczne, p. T. Merunowicz tak znowu powiedział:

„Galicya jest uznana za kraj klassyczny— lichwy. Odpowiednio też do tego charakteru, do tej smutnéj właściwości naszego kraju, wyszła z Galicyi inicyatywa do walki prawnéj przeciwko złym skutkom lichwy, i skutkiem tego ustawodawstwo państwowe Austryi zawdzięcza inicyatywie Galicyi specyalną ustawę dla ukrócenia szkodliwych skutków lichwy. Nie wiem czy jest popularniejsza ustawa od téj w całéj Austryi. Jednakże praktyczne zastosowanie jéj przepisów w niektórych gałęziach lichwy, mianowicie w tym dziale, który najgłębiéj sięga w materyalne interesa ludności ubogiéj, niezamożnéj, jest według dotychczasowych przepisów zupełnie niemożliwe, to jest zastosowanie tych przepisów do interesów kredytowych na zastawy ręczne. Wszystkie dotychczas obowiązujące przepisy tyczące się kredytowych interesów za zastawy ręczne, mają jedną cechę, to jest, żeby o ile możności ograniczyć te zastawy.

„Zaprowadzenie uczciwych zakładów zastawniczych jest teraz tak dalece utrudnioném, wymaga tak nadzwyczaj uciążliwych, długich i kosztownych starań, że uzyskanie legalnéj koncessyi na otworzenie zastawniczego zakładu, poddanego publicznéj kontroli, należy niemal do cudów. Wynika z tego, że ponieważ tak trudno zaprowadzić kantor zastawniczy w drodze legalnéj, mnożą się i kwitną zakłady zastawnicze pokątne, w których lichwa praktykowaną jest w najstraszniejszych rozmiarach, i które wpływają w najwyższym stopniu szkodliwie na poczucie prawne, na moralność i na materyalne interesa najliczniejszych mass ludności."

Tyle z mowy p. T. Merunowicza w kwestyi, która tu, jak już powiedzieliśmy, jest nadzwyczaj niebezpieczną a szkodliwą dla całego kraju, bo ciążąca dusząco na handlu produktami rolniczemi i na dobrobycie i moralności ludu.

Już powyżéj mówiliśmy, że kupcy zapisywali na targu do protokółu umyślnie tranzakcye o niższych cenach niż były, tranzakcye nieistniejące, aby tylko producentów gospodarzy wiejskich złudzić tém i kupić od nich następnie zboże za psie pieniądze. Postępowanie podobne panów kupców jest już wszędzie potępione i prawdziwy też handel tego rodzaju *geszefta* odsuwa stanowczo od siebie. Za to używają go ci tylko, co lubią oszustwo stawiać w miejsce prawdziwych i czystych tranzakcyj handlowych.

Nakoniec we wtorek, to jest dnia 30 września r. b., o godzinie drugiéj w południe, prezes p. Bolesław Augustynowicz zamknął trzeci międzynarodowy targ na zboże we Lwowie.

Pozostaje nam jeszcze przejrzeć wystawę chmielu, która była również tak jak i w roku zeszłym złączona z targiem zbożowym i urządzona w jednéj z sal ratuszowych, trwała tam przez obydwa dni targu lwowskiego.

Chmiel galicyjski ma już pozyskaną pewną renomę w europejskim handlu, to też i uprawa tego z każdym rokiem się rozszerza, i to nawet dość znacznie.

Obecnie naprzykład obszar poświęcony uprawie chmielu w całéj Galicyi, wliczając do niéj już i dawny okrąg wolnego miasta Krakowa, wynosi 1,400 morgów, to jest 806 hektarów. Powiększenie więc téj uprawy wcale jest niebagatelne, gdyż w ciągu jednego roku wynosi ono 200 morgów czyli 106 hektarów, co znakomicie świadczy o tém rozwijaniu się produkcyi chmielowéj, na któréj odbyt coraz to lepsze są widoki, gdyż coraz to bardziéj piwowarstwo się rozszerza.

W obecnym jednak roku urodzaj chmielu mniéj był pomyślnym niż w roku zeszłym, ponieważ obecny plon przeciętny z hektara wypada tylko 318 kilo chmielu, kiedy w roku zeszłym wynosił 382 kilo, co stanowi bardzo już niekorzystną dla tego roku różnicę. Skutkiem to tego ogół tegorocznéj produkcyi galicyjskiego chmielu, pomimo iż obszar uprawy się zwiększył, jakeśmy to wyżéj widzieli, wyniesie około 250,000 kilogr., zatém mniéj nieco niż w roku przeszłym, w którym produkcyę chmielu obliczono na 264,000 kilogramów.

Wiele galicyjskich chmielników jest zasadzonych sadzonkami chmielowemi, pochodzącemi z Czech, ze słynnych tamże chmielników w Saazu. Jednakże dr. Milleret (Żorniska) posiada piękny chmielnik, z którego zbierany chmiel odznacza się wyborową pięknością i silniejszym niż u innych chmielów aromatem. Chmiel ten jednakże bynajmniéj nie jest czeskiego lub jakiegokolwiek innego zagranicznego pochodzenia, lecz czysto polskiego. zwyczajny bowiem nasz chmiel dziki, jaki tak powszechnie daje się widzieć z natury rosnący po zarostach w całym kraju naszym, przeniósł do swego chmielnika i po sześcioletniéj kulturze otrzymał z niego tak pierwszorzędne produkta. W roku zeszłym dr. Milleret otrzymał medal za swój wonny chmiel, w roku zaś bieżącym uchwalono mu wzmiankę uznania na wystawie.

Ileżby to jeszcze i innych dziko rosnących roślin dało się u nas staranną kulturą udoskonalić z wielką korzyścią dla produkcyi, byle tylko jaka dobroczynna ręka znalazła się, coby się chciała zająć tém uszlachetnieniem, wymagającém nie kosztów ani wielkich trudów, lecz zamiłowania i pewnéj znajomości rzeczy!

Liczba wystawców chmielu była w tym roku mniejsza niż w przeszłym, wystawili bowiem tylko: Karol hr. Scipio z Łopuszanki Wielkiéj, Ludwik hr. Krasiński z Rohatyna, Dawid Abrahamowicz z Siemianówki, Władysław Fliwiński z Bereźnik, Leon Grotawski z Jaćmierza, Józef Skarbek i Borowski z Drohomyśla, Feliks Burtmański z Tadunia, Włodzimierz hr. Dzieduszycki z Zarzecza, Alfred hr. Potocki z Łańcuta, Bolesław Śmiałowski ze Stojańca, Henryk hr. Łączyński z Kutkorza, Józef Majewski z Maksymowiec, Wilhelm hr. Siemiński-Lewicki z Pawłosiowa, Adolf Wiesiołowski z Krzywczyc, Marya Manngold z Horożany Wielkiéj, Teofil Ostaszewski ze Wzdowa, Zdzisław hr. Tyszkiewicz z Werynia, hr. Siwert Sporke z Głogowa, Michał Kokurewicz z Toporowa, Zygmunt hr. Drohojowski z Krokienic, Józef Bal z Tuligłów, Zenon Gutteter z Balic, dr. Józef Milleret z Żornisk, Rozalia hr. Zamojska z Ohladowa.

Sędziowie do oceny wystawionego chmielu ustanowieni zostali: pp. Götz piwowar z Chocimia. Kisielka piwowar ze Lwowa, Włodzimierz Dzieduszycki, Doms i professor Tyniecki.

We wtorek dnia 20 nastąpiło premiowanie wystawców chmielu. Otrzymali a) medale: Hr. Alfred Potocki za chmiel z folwarku Górny, a drugi medal za chmiel z folwarku Głuchów; Zdzisław hr. Tyszkiewicz z Werynia; Ignacy Skrzyński ze Strzyżowa.

b) Listy pochwalne: Rozalia hr. Zamojska z Ohladowa, Alfred hr. Potocki za chmiel z Białobrzeg, a drugi za chmiel ze Dźwinogrodu, Henryk hr. Łączyński ze Stojanowa.

c) Wzmiankę uznania uchwalono dla pp. Zenona Gutterera z Balic, Bolesława Wierzchlejskiego z Wierzbowa, Bolesława Śmiałowskiego ze Stojańca, dra Józefa Millereta z Żornisk.

Co do handlu chmielowego w Galicyi, to nie możemy i o nim wiele dobrego powiedzieć. Kupcy tutejsi dążą do tego, aby go utrzymać i nadal tak, jak dotychczas w tym rodzaju, który się na żaden sposób nie może nazwać handlową tranzakcyą, lecz paskudném oszustwem, żyjącém wyzyskiwaniem niewiadomości lub nieprzezorności. Narzekań, i to najsłuszniejszych jest wiele z tego powodu, lecz to bynajmniéj nic a nic nie wpływa na poprawienie stanu rzeczy w tym handlu. Sądzę, że producenci chmielu, by się uchronić od nieraz rujnujących skutków kupieckiego oszustwa, powinni się wszyscy razem stowarzyszyć i dopiero znieść się wprost z konsumentami, to jest piwowarami tak miejscowymi jak i krajowymi o sprzedaż swego chmielu.

W sierpniu r. b. jeden z producentów chmielu zrobił w Gazecie Narodowéj następne ogłoszenie dla przestrogi innych właścicieli chmielników:

„Z przyczyny, że uważam zawsze, iż tylko wówczas pojawiają się w pismach naszych notaty co do cen chmielu, kiedy kupcy lwowscy monopoliści tego handlu: H. Kraus, Penzies i Zwilling, chcą go taniéj kupić, przeto uważam za stosowne zwrócić uwagę szanownéj redakcyi, że notaty te o cenach chmielu są tendencyjnie fałszywe, mianowicie co do wagi. Gazeta bowiem notuje za 100 kilo, kiedy ceny chmielu notowane kiedykolwiek tyczą się stu funtów wiedeńskich, co stanowi ogromną różnicę, ponieważ 100 funtów wiedeńskich równa się tylko 56 kilo, a nie zaś 100 kilo. Daléj ceny podawane, chociażby nawet za 100 funtów wiedeńskich, są zawsze jeszcze niższe niż rzeczywiście praktykowane. Ostatnie bowiem noty podają cenę chmielu od 80 do 90 złr. za 100 kilo, kiedy producenci posprzedawali swój chmiel 100 fun. wiedeńskich równające się 56 kilom po 95 złr. i wyżéj.

„Z uwagi przeto, że takie fałszywe notowanie cen może nieobeznanych z tym handlem producentów w błąd wprowadzić, upraszam redakcyę o zamieszczenie téj mojéj uwagi, tém bardziéj, że wiem, że w całym naszym kraju stan chmielu jest wcale obiecującym.“

Następnie w dniu 19 września, to jest w pierwszym dniu targu międzynarodowego wyż wspomniana Gazeta taką przestrogę umieściła:

„Przestrzegamy producentów chmielu, że zawarta dziś na targu umowa sprzedaży chmielu po złr. 60 za 56 kilo czyli 100 funtów wiedeńskich wcale nie jest istotną, gdyż chmiel przedni stoi od 90 do 100 złr. w. a.

„Również notowania pszenicy, a szczególniéj też jęczmienia, nie zdają się być istotne, gdyż wczorajsze ceny tarnopolskie były wyższe. W ogóle spostrzegać się daje i we Lwowie to samo usiłowanie co na targach zbożowych w Wiedniu i w Peszcie, aby nieistotnemi lub fikcyjnemi sprzedażami wpływać na zniżenie cen żądanych przez producentów za zboże.“

Izba znowu handlowa na posiedzeniu swém z d. 9 sierpnia r. b. między innemi tak uchwaliła:

„Z powodu, że rossyjski prosty chmiel, którego pud (40 funtów) z powodu swego lichego gatunku zaledwie pięć rubli kosztuje, wywożony bywa do Austryi, a ztąd przesypany tylko w oryginalne worki, wprowadzany jest napowrot do Rossyi, jako prawdziwy czeski chmiel z Sąazu i tamże sprzedawany po 30 do 40 rubli, co tylko psuje reputacyę naszego galicyjskiego chmielu, i niekorzystnie wpływa na tegoż wywóz, przeto Izba uchwala:

„aby zaprosić znaczniejszych piwowarów do udzielenia jéj swego zdania, jakieby powziąć można środki zaradcze, w obec tego nierzetelnego postępowania w handlu chmielem.“

Zygmunt Gawarecki.

Nieco o ulepszaniu zwierząt rolniczych.

(Dalszy ciąg. — Patrz Nr. 50).

W ciepłocie zmiennéj dostają zwierzęta włos gęstszy, puchowaty i długi. W ciepłości nizkiéj a zmiennéj i powietrzu suchém dostają włos prosty, niekręcony. W powietrzu wilgotném a ciepłości zmiennéj i niebardzo nizkiéj dostają włos kręty. Karma jest materyałem, z którego rogowate twory zwierząt powstają. Ich jakość i ilość zależy bardzo mało od karmy, a przeważnie od wpływów działających na odpychanie. Najważniejszemi z nich ciepło i wilgoć, czyli stopień i jednostajność lub zmienność.

Stopień ciepłości i wilgotności powietrza i jednostajności tych dwóch działaczy ma wielki wpływ na zwierzęta, szczególnie na rozpłodowe. Wpływem tym wyjaśniają się rozmaite odrodki od rozpłodników obojga płci i ustalonéj rassy, odrodki pod względem dorodności i wielkości swojéj, pod względem postaci, koloru, ilości i gatunku ich tworów rogowatych. Jedne nagłe ostygnienie samicy rozpłodowéj i roboczéj zarazem, niedostateczne do sprowadzenia jéj choroby, nie jest bez wpływu na jakość płodu.

Żadna rassa nie jest tak stałą, aby się nie psuła w warunkach niezgodnych z jéj zaletami. Żadna nie jest tak ustaloną w swych niedostatkach, aby się nie ulepszała w warunkach sprzyjających zaletom, któreby ją użyteczniejszą czyniły. Pierwszym warunkiem w ulepszaniu zwierząt ich hodowlą stajenną jest oznaczenie, jaki stopień ochrony służy temu, a jaki tamtemu celowi hodowli. Innéj ciepłości i wilgotności potrzebują zwierzęta pokarmowe, a innéj robocze, innéj tuczące się, a innéj będące w wieku puchowym. Gatunek zwierząt, ich wiek, płeć i cel hodowli powinny być z jednéj strony stawione, z drugiéj wpływają rozmiary stajni, jéj wysokość, przesiąkalność ścian, przewietrzalność stajni, ilość i jakość w niéj ściółki, czas paszczania zwierząt na pastwisko i powrot z niego, wszystko to wpływa na jakość chowu stajennego. W obecnym poglądzie pobieżnym nie może być mowy o ścisłém sformułowaniu hodowli stajennéj dla każdego z osobna oddziału hodowli zwierząt. Tymczasowo niech starczą następujące trzy prawidła:

1. Wystawienie zwierząt dorosłych na słotę i zimno zmniejsza ich produkcyjność. Zwierzętom niedorosłym szkodzi w miarę ich młodości, odrostki nędzi, młode, które nie przebyły wieku puchowego, zabija.

2. Powietrze jednostajnie łagodne a wilgotne żadnéj produkcyi nie szkodzi.

3. Nadmiar ciepła i wilgoci, nieoddzielny od zaduchu i nieczystego powietrza, jest jadem, źródłem chorób i daremnego kuszenia się o zachowanie zwierzętom jakichkolwiek zalet.

§ 12. Istota i prawidłowość karmy.

Karmą różnych zwierząt są inne zwierzęta, rośliny i część zwierząt i roślin wszechstronnie pożywne.

Częściami zwierząt i roślin wszechstronnie pożywnemi są zawierające wszystkie trzy rodzaje tworów pożywnych.

Jednym rodzajem tworów pożywnych są chemicznie podobne do białka, i dla tego w polskim języku białkowatemi nazywane. W języku niemieckim są one powszechnie proteinowemi nazywane. Każdy z przetworów białkowatych może być którymkolwiek drugim zastąpiony, bo ich strawność i pożywność jest jednakowa.

Drugim rodzajem tworów pożywnych są tłuszcze, cukry, gumy i mączka lub krochmal. One bywają ciepłotwornemi albo oddechowemi tworami pożywnemi nazywane. Nazwa: twory gumowate obejmuje tylko cukry, gumy i mączkę. Gumowate mogą być tłuszczami w karmie zastąpione i na odwrot tłuszcze gumowatemi, ale do zastąpienia jednéj wagi tłuszczu trzeba najmniéj 4-rech wag cukru lub innego tworu gumowatego. Powtóre są twory gumowate o wiele mniéj strawne niż tłuszcze.

Trzecim rodzajem tworów pożywnych są mineralne, mianowicie woda, siarczany i krzemiany potasu, sodu, wapu, magna, żelaza i manganu. Żaden z pożywnych tworów mineralnych nie

może być żadnym drugim zastąpiony. Każdy z nich jest niezbędny. Z wyjątkiem mleka zawiera każda karma prócz trojakich tworów pożywnych mniejszy lub większy odsetek niepożywnych różnego stopnia strawności!

Do powszednich tworów niepożywnych, a znajdujących się w karmie zwierząt należą drzewnik czyli celuor i chondryn czyli chrząstka Drzewnik znajduje się w karmie pochodzenia roślinnego, a chondryn w pochodzącéj ze zwierząt.

Strawność i pożywność drzewnika jest względna. Młody drzewnik, którego komórki są wypełnione organicznemi tworami pożywnemi jest strawny i ma znaczenie pożywne podobne do mączki. Im więcéj skupiony, twardy i im mniéj komórki jego wypełnione są organicznemi tworami pożywnemi, tém więcéj jest niestrawny i zawadza w karmie.

Chondryn jest strawniejszy od drzewnika. Pożywność jego jest podobna do cukru, ale mniejsza od téj i podrzędna. Chondryn zrogowaciały, np. chondryn pletw rybich jest podobnie do niestrawnego drzewnika wcale niestrawny i w karmie nieużyteczny.

Podobieństwa i różnice między karmą pochodzenia roślinnego, a pochodzącą ze zwierząt są następujące:

1) Pożywne ich części są jednakie i równéj wartości. Białko roślinne jest tak strawne i pożywne, jak białko zwierzęce, cukier roślinny pochodzący ze zwierząt. Tak samo tłuszcz i inne twory.

2) Karma pochodzenia roślinnego jest pospolicie przez swój drzewnik twardsza i przez swoje ubóztwo w tłuszcz mniéj strawna i pożywna od karmy pochodzenia zwierzęcego. Karma pochodzenia roślinnego nie miewa tak wielkiéj ilości przetworów białkowatych, jak pochodząca ze zwierząt.

3) W karmie pochodzenia roślinnego znajdują się kwaśne sole organiczne, niekiedy w znacznéj ilości, których wcale nie ma w karmie pochodzącéj ze zwierząt.

4) Z pożywnych tworów mineralnych przeważają w roślinach krzemiany nad fosforanami, sole wapna nad salami magna, sole potasu nad solami sodu i znajdują się zaledwie ślady żelaza i manganu. W zwierzętach przeważają fosforany nad krzemianami i jest wiele więcéj niż w roślinach magna ,potasu, żelaza i manganu.

Podług powyższych rozpatrywań może sie zdawać, że zwierzętom mięsożernym nie można bez szkody w ich zdrowiu zastąpić ich karmę karmą pochodzenia roślinnego, i odwrotnie roślinożerne żywić bez szkody w ich zdrowiu karmą pochodzenia zwierzęcego. Twierdzenie to byłoby mylne. Wszystkie zwierzęta potrzebują tych somych tworów pożywnych i w przybliżeniu jednakowego stosunku w swéj karmie jednych tworów pożywnych do drugich. Zwierzęta tak wyraźne mięsożerne, jak kot, mogą być bez szkody w ich zdrowiu żywione karmą pochodzącą z roślin. Kot może być żywiony pokarmami pochodzącemi ze zboża i warzyw. Odwrotnie zwierzęta tak wyraźnie roślinożerne jak bydło, mogą być żywione bez szkody w ich zdrowiu karmą pochodzenia zwierzęcego. W krajach nadmorskich, a zimnych i ubogich w roślinność bywają krowy całe tygodnie mąką z suszonych ryb żywione.

Niepożywne części składowe każdéj karmy różnią jeden gatunek karmy dzikiéj od drugiego, nadają jéj smak i woń i wpływają na stopień jéj strawności, ale nie zmieniają jéj istoty. Wszystkie zwierzęta potrzebują jednéj karmy. Jedność tę stanowi stosunek jednych tworów pożywnych do drugich. Każda karma jest prawidłową, jeżeli stosunek jednych tworów pożywnych jest w niéj ten sam lub blizko ten sam co w mleku samic zwierząt ssących.

Zależnie od gatunku i wieku znoszą jedne zwierzęta mniéj, drugie więcéj obcych tworów niepożywnych w swéj karmie. Niektóre znoszą ich wiele, inne wcale nic. To jedynie czyni, że karma dobra dla jednych zwierząt, może być niedostateczna dla drugich. Pod względem ich części pożywnych są wszystkie dobre karmy zupełnie jednakie. Ogólna prawidłowość karmy leży w jéj częściach pożywnych, w stosunku jednych z nich do drugich. Prawidłowość zależna od gatunku zwierząt zależy od obecności i ilości tworów niepożywnych. Przeznaczanie różnym zwierzętom różnych stosunków tworów białkowatych do ciepłotwornych jest wymysłem niemającym żadnéj podstawy fizyologicznéj. Ono jest urojeniem bezpożytecznem, zamętem pustym i niepotrzebnym w żywieniu zwierząt rolniczych.

§ 13. Powszednie gatunki karmy zwierząt rolniczych.

Karmę zwierząt rolniczych można rozróżnić na dziką czyli rodzimą i na sztuczną.

Dziką karmą roślinożernych zwierząt rolniczych są liście i młode łodygi zielnych roślin lądowych. Latorośle drzew są podrzędną ich karmą. Roślinożerne zwierzęta rolnicze znajdują się w dzikim stanie swoim wyjątkowo w potrzebie żywienia się łodygami dojrzałemi, podobnemi do słomy. W dzikim stanie swoim żyją one małemi stadami i nie trzymają się swych okolic tak ściśle, żeby im nawet w zimie liści roślinnych braknąć mogło. Śnieg tylko zeskorupiały może je w krajach mroźnych doprowadzać do niebezpiecznego głodu i do żywienia się staremi dojrzałemi łodygami.

Dziką karmą wszechżernych zwierząt rolniczych są, prócz traw i ziół, owoce i nasiona drzew, np. leśne jabłka, gruszki i śliwki, żołędzi, bukiew, orzechy laskowe i włoskie, kasztany gorzkie i słodkie, owady, ich pędraki i korzenie soczyste.

Mięsożernemi zwierzętami rolniczemi są przedewszystkiém ryby. Ich karmą dziką są inne zwierzęta wodne.

W różnéj karmie dzikiéj panują mało różniące się stosunki jednych tworów pożywnych do drugich. O ile w któréj karmie dzikiéj znajduje się bezprawidłowy stosunek jednych tworów pożywnych do drugich, o tyle jedzą zwierzęta w małéj ilości karmę bezprawidłową i przeplatają sobie nią karmę główną, jakoby przysmakiem, łakocią. Karma zwierząt dzikich jest zawsze zgodna z ich wiekiem.

Najpowszechniejszemi gatunkami sztucznéj karmy zwierząt rolniczych są: siano, słoma i nasiona zbóż, tudzież w dołach przechowane soczyste odpadki techniczne i pokosy traw i ziół z czasów kiedy trudne jest wysuszenie ich na siano. Do materyałów pastewnych, któremi się słomę uzupełnia i z karmy bezprawidłowéj w prawidłową zamienia, należą korzenie głąbiaste roślin okopowych, ich bulwy i odpadki technicznego przerobienia ich i nasion olejnych.

Siano powstałe z roślinności pastewnéj dla zwierząt rolniczych, a wolnéj od chwastów niepastewnych, skoszone przed kwitnieniem i zebrane bez deszczu jest najpowszechniejszą i najprostszą karmą prawidłową ze sztucznych jéj gatunków. Siano takie jest w gospodarstwach niższego rzędu i przy łąkach nieuprawnych ideałem nietylko rzadkim, ale w tych gospodarstwach nawet nieznanym. Łąki rodzime, nieuprawione zawierają najmniéj 15% roślin niepastewnych i bywają dopiero po zakwitnieniu koszone. Siano z roślin przekwitłych, zepsute słotą bywa 2 do 3-ch razy mniéj pożywne od siana prawidłowego. Nadgniłe i spleśniałe jest karmą pożywniejszą od słomy, ale mniéj zdrową. Ilością lichego siana nie można nagrodzić niedostatecznéj jego jakości.

Z wyjątkiem słomy roślin z rodziny motylkowatych (grochy i koniczyny), jest każda inna tak obfitą w drzewnik, twory gumowate i krzemionkę, a ubogą w twory białkowate i fosforany, że powinna być uważana tylko za materyał pastewny, nie za karmę mało pożywną. Słoma długa, niekrajana jest tylko karmą głodową. Ona jest cenniejszym materyałem technicznym niż pastewnym. Nie z przyrody swojéj ani z istoty gospodarstw rolnych uchodzi ona za ważny materyał pastewny i nawozowy, ale przez niedostateczne połączenie czyszczenia miast z potrzebami rolnictwa i przez niedostateczną wzajemność między przemysłem technicznym a rolnictwem. Okoliczności czasowe i przechodnie, potężniejsze w swéj porze nad wszelkie prawidła, czynią, że słoma jest powszechnie uważaną za pierwszorzędny materyał nawozowy, za podstawę sztucznéj karmy i rolnictwa. Przyzwyczajenie i niewiadomość są potęgami, z któremi wiedza doświadczona częstokroć daremną walkę stacza. W miastach zdarzają się hodowcy zwierząt, którzy mogąc mieć centnar dobrego siana za 120 do 150 kopiejek, kupują na sieczkę dla swych koni i krów centnar słomy oziméj po 60 do 85 kop.

(D. c. n.)

ROZMAITOŚCI.

Użyteczność ostromleczu (euphorbia). Jedno z mniejszych czasopism niemieckich donosi, jakoby gumowaty przetwór wyrobiony z ostromleczu przez Yankiesa Daniela Lamb okazał się wybornym środkiem ochronnym dla tkanin od uszkodzenia ich koloru i świeżości nietylko od wody, ale nawet od rozczynów kwaśnych. Wynalazek ten ma być tak pewny i wypróbowany, że go przemysłowcy miasta Krefeld, gdzie rzeczona gazeta wychodzi, kupić i fabrycznie wyzyskiwać zamyślają. Gumą tą powleczone tkaniny jedwabne i wełniane, papier, skóra, pilśń, pióra, nie wilgną następnie od wody, rozczynów kwaśnych, atramentu, kawy czarnéj i tym podobnych cieczy. Rzeczy kolorowe powleczone tą gumą nie tracą nic na kolorze swoim nietylko przez lekkie zwilżenie wodą, ale nawet przez polanie nią lub przez krótkie wystawienie ich na deszcz.

Ostromlecze zawierają w swym soku maleńkie ilości kauczuku. Dla tego mało prawdopodobném jest, aby w mowie będąca guma z ostromleczu z korzyścią wyrabiana być mogła. W teraźniejszym stanie techniki najużyteczniejszemi są przetwory mogące być wyrabiane z materyałów powszednich, i które wszędzie w wielkiéj massie mieć można. Wyrób techniczny, mogący być wyrabiany tylko z rośliny, do niczego innego nieużywanéj, może mieć tém mniéj wziętości, im mniéj go ta roślina dostarcza.

Słyszeć jak trawa rośnie. Dwaj technicy niemieccy Thomas i Lugel zbudowali przyrząd do mierzenia szybkości wzrostu roślin. Roślinę rosnącą łączy się ze wskazówką przyrządu, który przyrost rośliny w 50 razy powiększonym rozmiarze oznacza. Łącząc tę wskazówkę z kołem metalowém i z elektrycznym młotkiem, którego ruch jest przerywany w czasie przejścia wskazówki po podziałce powstają dźwięki przerywane. Tym sposobem okiem i słuchem dostrzega się szybkość wzrostu rośliny.

Sprawozdanie tygodniowe.

Bank kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.

Toruń dnia 17 grudnia 1881 r.

Powietrze było w obiegłym tygodniu suche i mroźne, w ostatnich dniach temperatura już obniżała się kilka stopni niżéj zera Réaum.

W handlu zbożowym spokojne choć nie wszędzie równe panowało usposobienie; podczas gdy na Zachodzie sprzedający bardzo niechętni byli do ustępstw w cenach, natomiast na Wschodzie chęć do sprzedaży zboża a przedewszystkiém żyta była wielka. W Nowym-Yorku kursa początkowo były chwiejne, w końcu przecież zniżkowa tamże nastała tendencya. Za pszenicę notowano dol. 1,42, na styczeń dol 1,42½, na luty dol. 1,45½ w stosunku do dol. 1,43½, dol. 4,44³/₄ i dol. 1,47½ za buszel przed 8 dniami; za kukurydzę 70 cts., do 71 cts. za buszel; mąka zaś pozostała bez zmiany. Wywozy amerykańskie były w ostatnim tygodniu małe, wynosiły z portów atlantyckich do Anglii 58,500 kwr. w stosunku do 87,500 kw., do kontynentu 20,000 kwr. w stosunku do 40,000 kwr. z Kalifornii do Anglii 150,000 kwr. w stosunku do 175,000 kwr., razem 228,500 kwr. w stosunku do 302.500 kwr. pszenicy. Wywóz kukurydzy do Anglii i do kontynentu wynosił 49,000 kwr, w stosunku do 105,500 kwr. W tymże samym czasie wynosiły zapasy kontrolowa na głównych placach Unii:

3 grudnia	1881	19,800,000 b. pszenicy i	18,800.000 k. kuk.
26 listopada	1881	19,800,000 b. pszenicy i	20,500,000 b. kuk.
4 grudnia	1880	26,900,000 b. pszenicy i	15,700,000 b. kuk.

Na targach angielskich zbyt amerykańskiéj i rossyjskiéj pszenicy był trudny. Krajowy towar tylko w pięknych gatunkach chętnych znajdował kupców. Na targach prowincyonalnych francuzkich zaofiarowanie było szczupłe, odbyt dla tego był łatwy. Na placach portowych brak było chęci do kupna. Na giełdzie terminowéj paryzkiéj kursa dopiero w końcu tygodnia nieco się obniżyły. Belgia i Hollandya miały na pszenicę spokojny interes konsumacyjny, sprzedaż zaś żyta nawet przy obniżonych cenach była trudna. Odbyt zboża nad Renem i w południowych Niemczech bardzo był ograniczony. W Austryi i Węgrzech młynarze byli wstrzemięźliwi w zakupnie, skutkiem czego sprzedający zmuszeni byli do ustępstw. Na targach północno-niemieckich usposobienie bardzo było słabe, dowozy były wielkie, chęć do kupna bardzo słaba.

W Gdańsku przez cały ubiegły tydzień słabe panowało usposobienie, a ceny z każdym dniem się obniżały.

Na naszym placu mieliśmy w biegu tygodnia dość wielkie dowozy, ceny przecież i u nas z powodu niepomyślnych sprawozdań z innych targów o kilka marek na tonnie się obniżyły.

Płacono za 1000 kilogr.

Pszenica tranzito	115—133 fun.	170—210	Mrk.
„ krajowa pstra	123—128 „	185—200	„
„	129—131 „	195—200	„
Pszenica jasna	123—128 „	200—210	„
„	129—133 „	210—215	„
Żyto tranzito	115—128 „	150—160	„
„ krajowe	115—123 „	155—162	„
„	128—130 „	162—165	„
Jęczmień ruski		130—150	„
„ krajowy		140—155	„
Owies ruski		130—145	„
„ krajowy		145—155	„
Groch na paszę		140—160	„
„ kuchenny		165—180	„
„ Victoria		170—200	„
Rzepak grubo ziarnisty		235—245	„
Rzepik		215—240	„
Rydz (lnica)		200—210	„

W Hamburgu na okowitę słabe panowało usposobienie, a ceny nieco się obniżyły.

Płacono za okowitę kartoflaną bez beczki 37¼ mr., w beczkach tel quel 39½ mr. Za okowitę włącznie beczek kontraktowych:

na grudzień	41³/₄	co odpowiada franko Alexandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości beczki za wiadro 80 proc.	kop. 1.15	przy kursie 220.
na grudzień-styczeń	41½		„ 1,14	
na styczeń-luty	41½		„ 1,14	
na kwiecień-maj	41½		„ 1,14	

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Rossyjskie banknoty	214.25	Mrk.
Pszenica grudzień	219.00	„
kwiecień maj	223.00	„
New-York	1.4200	„
Żyto loco	179,00	„
grudzień	175.25	„
kwiecień-maj	167.20	„
maj-czerwiec	165.00	„
Olej rzepakowy, grudzień-styczeń	58.40	„
kwiecień-maj	58.60	„
Okowita loco	48.00	„
grudzień	49 40	„
kwiecień-maj	50 50	„

W drukarni Gazety Warszawskiéj, ulica Długa Nr. 557. — Дозволено Цензурою.—Варшава, 10 (22) Декабря 1881.